

WITOLD KULA

DOCHÓD SPOŁECZNY ZIEM POLSKICH W XVIII W.

Uwagi wstępne (*Jacek Kochanowicz*)

Publikowane poniżej notatki Witolda Kuli (1916–1988) – jednego z czołowych polskich historyków gospodarczych – przedstawiają propozycję metodologii obliczeń dochodu narodowego (społecznego) Rzeczypospolitej w II połowie XVIII w. oraz wstępne obliczenia części tego dochodu¹. Stanowią tym samym próbę uszczegółowienia problematyki obecnej w zainteresowaniach Kuli przez kilka dziesiętności lat. Zajął się tą kwestią już w latach wojny, pisząc najpierw krótki tekst poświęcony podziałowi dochodu społecznego w Polsce w okresie międzywojennym, a następnie obszerną, a opublikowaną dopiero po jego śmierci rozprawę na temat rozwoju gospodarczego ziem polskich w XVI–XVIII w.² Powrócił do tej problematyki w 1948 r. w polemice z Janem Rutkowskim³. Rutkowski, szukając klucza do zagadnienia „syntezy” w historii gospodarczej (a więc takiego problemu, którego analiza będzie zarazem wymagać wzięcia pod uwagę wszystkich innych istotnych zagadnień gospodarczych), uznał zań problematykę podziału dochodu. Poświęcił temu jedną z najważniej-

¹ Notatki te w spuściznie Witolda Kuli odnalazł jego syn, prof. Marcin Kula, od niego też pochodzi inicjatywa ich publikacji. Pragnę tą drogą wyrazić podziękowania za udostępnienie tych notatek i za pomoc w ich odczytaniu, pragnę też podziękować za pomoc w wyjaśnieniu niektórych wątpliwości prof. Andrzejowi Wyczańskiemu i dr. Michałowi Kopczyńskiemu.

² *Podział dochodu społecznego*, [w:] *Historia, zacofanie, rozwój*, Warszawa 1983, s. 11–21 (pierwotnie opublikowane w wydaniu konspiracyjnym w 1941 r.); *Rozwój gospodarczy ziem polskich w XVI–XVIII w.*, red. i wstęp J. Kochanowicz, Warszawa 1993, zwłaszcza cz. I: *Dochód społeczny*.

³ *Wielkość i podział dochodu w ustroju feudalnym*, [w:] *Pamiętnik VII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu*, Warszawa 1948, t. I, s. 387–396, przedruk [w:] *Teoria ekonomiczna ustroju feudalnego*, Warszawa 1983, s. 8–17.

szych swoich prac⁴. Kula, polemizując z Rutkowskim, za taką problematykę uznał nie sam podział dochodu, ale tworzenie i podział, wspólnie ujęte.

W latach sześćdziesiątych te wczesne zainteresowania zostały zapewne wzmocnione powszechnym w owym okresie skupieniem uwagi ekonomistów na problematyce wzrostu gospodarczego, zarówno w odniesieniu do krajów wysoko rozwiniętych (keynesizm), jak i rozwijających się. Kula uznawał tę kwestię – jak świadczą o tym wywody w *Problemach i metodach historii gospodarczej* – za jedno z ważniejszych zagadnień historii gospodarczej⁵. Zdając sobie sprawę z różnic, jakie zachodziły w rachunku dochodu wedle metod „marksistowskiej” i „zachodniej” (uwzględnianie lub nie uwzględnianie usług), uznawał je za drugorzędne, o technicznym charakterze.

Bardzo wyraziście problematyka wzrostu gospodarczego pojawia się w pracach Kuli o charakterze syntetycznym. Charakterystyczny jest tu pochodzący z 1966 r. artykuł zatytułowany *Czynniki gospodarcze w polskim procesie dziejowym*⁶. (Można w nim odnaleźć także ślady żywego w owym czasie zainteresowania nauki francuskiej, z którą Kula był w bliskim kontakcie, cyklami gospodarczymi, zwłaszcza cyklami „długimi”.) Kluczowe znaczenie ma wreszcie problematyka wzrostu gospodarczego w pochodzącej z 1962 r. *Teorii ekonomicznej ustroju feudalnego*, zwłaszcza w tej warstwie owej pracy, która jest interpretacją długofalowych tendencji, występujących w gospodarce Rzeczypospolitej w okresie od XVI do XVIII w. Jednym z wniosków *Teorii* jest teza o stagnacyjnym czy wręcz antywzrostowym charakterze systemu folwarczno-pańszczyźnianego⁷. Teza ta jest jednak weryfikowana w sposób pośredni, także i z tego względu, że brak przecież informacji o kształtowaniu się dochodu narodowego lub jego wskaźników.

Publikujemy poniżej dwa, odnalezione w papierach Witolda Kuli konspekty. Pierwszy nosi tytuł „Dochód narodowy Polski w końcu XVIII w.”, drugi zaś „Dochód narodowy Korony. Prace do wykonania dla weryfikacji”⁸. Notatki te nie są datowane. Zarysowany w nich

⁴ J. Rutkowski, *Badania nad podziałem dochodów w Polsce nowożytnej*, t. I, Kraków 1938.

⁵ *Problemy i metody historii gospodarczej*, Warszawa 1963, s. 195–220.

⁶ „Nauka Polska” 1967, nr 6, s. 66–77, przedruk [w:] *Historia, zacofanie, rozwój*, dz. cyt., s. 158–183.

⁷ *Teoria ekonomiczna...*, s. 145,

⁸ Oryginały tych odręcznych – niekiedy trudnych do odczytania – notatek przechowywane są w Dziale Rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego.

pomysł badań nad dochodem społecznym Kula przedstawił na początku lat sześćdziesiątych na prowadzonym przez siebie seminarium, w którym uczestniczyli głównie młodzi badacze z Uniwersytetu Warszawskiego i z Instytutu Historii PAN⁹. Pierwszy konspekt zawiera wiele pomysłów dojścia do wielkości dochodu narodowego (społecznego) Polski kresu epoki przedrozbiorowej. Pomysły te są kontynuacją, ale i rozwinięciem prób podejmowanych przez Kulę w jego badaniach prowadzonych w czasie wojny. Idą jednak dalej, gdyż zmierzają nie tylko do uchwycenia zmian w wielkości majątku (zasobu), ale i do określenia rozmiarów dochodu (strumienia). Wychodząc z założenia, że na całość dochodu składa się suma dochodów wielkiej własności, chłopów, mieszkańców miast oraz państwa, Kula sugeruje, w oparciu o jakie uchwytne źródłowo informacje można próbować te wielkości określić. Konspekt drugi, jak się wydaje – próba empirycznej realizacji pomysłów zarysowanych w pierwszym konspekcie – zawiera konkretne obliczenia dla Korony.

Zarysowane w obu konspektach pomysły mają charakter szkicowy i niedokończony. Nie sposób nie przypomnieć, że szacunki dochodu narodowego, które sięgałyby wstecz przed wiek XIX (a właściwie przed jego pierwszą połowę) są w ogóle rzadkością, i dotyczą bodajże wyłącznie Szwecji i Anglii, które jako pierwsze wytworzyły rudymenty państwowych służb statystycznych. Dokonanie takich szacunków dla Rzeczypospolitej, pod względem administracji państwowej zapóźnionej wobec wielu krajów europejskich, jest tym trudniejsze. Kula pierwszy konspekt kończy charakterystyczną uwagą: „Największa korzyść z tych obliczeń się ujawni, gdy przyszłe badania pozwolą obliczyć dochód narodowy w innych momentach czasu”. Pozostaje nam czekać na takie próby.

Dochód narodowy Polski w końcu XVIII w.

I Dochód wielkiej własności ziemskiej

A. Dochód z dóbr dziedzicznych

Korzystamy z uchwalenia przez Sejm Czteroletni ofiary 10-go grosza.

Bierzemy z Rybarskiego wpływ z ofiary.

⁹ Informację tę zawdzięczam prof. Marcinowi Kuli, dr Wandzie Łukaszewicz i prof. Antoniemu Mączakowi.

Niskość tego wpływu przeraziła stronnictwo patriotyczne. Przedsięwzięło ono badania, biorąc z AGZ¹⁰ dane o dobrach, które w ostatnich latach były sprzedawane, 5% sumy sprzedaży uznawano za czysty dochód roczny – i od tego obliczano 10%. Wynik – że szlachta zamiast 10% zapłaciła nieco ponad 5%. Badanie to powtórzył Rybarski i otrzymał niemal identyczny wynik. Można więc temu zaufać – trzeba tylko sprawdzić, czy założenie, że cena dóbr równa się 20 razy roczny dochód, jest słuszne. Są wątpliwości.

A więc wpływ z ofiary dziesiątego grosza pomnożony przez prawie 2 i pomnożony przez 10 da nam czysty dochód z dóbr dziedzicznych.

NB. Faktyczne oszustwa szlachty na ofercie były mniejsze niż ca 45%, bo z ofiary wyłączone były w celach protekcyjnych dochody z przemysłów etc. – a do ceny sprzedaży wchodziły wszystkie dochody. Ale nam to tylko pomaga.

NB. Ofiara i cena dóbr uwzględniają dochód wg ceny lokalnej. Dochód więc np. różnych rejonów nie będzie proporcjonalny do fizycznego wolumenu produktu netto.

B. Dobra duchowne

Postępowanie analogiczne w stosunku do ofiary dwudziestego grosza.

Rzecz tylko w tym, czy można założyć, że nadużycia w dobrach duchownych miały tę samą skalę, co i w dziedzicznych? Sprawdzić głosy publicystki epoki.

Jeśli tak – to rzecz załatwiona.

C. Starostwa

NB. Sprawdzić, czy płaciły ofiarę dziesiątego grosza. Zdaje się, że nie.

Jeśli nie – to wziąć z Rybarskiego przychód z Kwarty Sprawiedliwej i przemnożyć przez 5.

Rzecz w tym, czy można założyć, że nadużycia na kwarcie były w tej samej skali, co i na ofercie?

Znów: sprawdzić publicystykę epoki, oraz próba na jakichś starostwach.

D. Ekonomie

Wziąć z Rybarskiego wpływ do skarbu nadwornego. Ekonomie koronne trzymane są wówczas na skarb, co ułatwia zadanie, bo nie

¹⁰ *Akta grodzkie i ziemskie?* – J.K.

trzeba dodawać zysku dzierżawy. W ekonomicznych koronnych nie ma też zużytkowywania dochodu na inwestowanie (jak w litewskich). Jeśli okaże się, że jest – trzeba to też dodać.

Wniosek: $A+B+C+D =$ dochód wielkiej własności.

NB. Jest to dochód czysty ostateczny. Jest on wypadkową:

- a. produkcji fizycznej,
- b. warunków realizacji na rynku,
- c. czynników społecznych warunkujących udział produkcji towarowej w produkcji globalnej,
- d. przechwytywania części dochodu wyprodukowanego w gospodarstwach chłopskich w postaci:
 - a) danin i czynszów,
 - b) dochodów z propinacji, narzutów, monopolów, etc.

II Dochód chłopski

Od dochodów pańskich możemy przejść do dochodów chłopskich tylko o tyle, o ile znajdziemy przesło, łączące jedne z drugimi.

Takim przesłem może być tylko pozycja „daniny i czynsze”, która w tej samej fizycznie wielkości wchodzi jako rozchód do budżetu chłopskiego, a jako dochód do pańskiego.

Dochód z czynszów i danin w całości dochodu pańskiego wynosił w końcu XVI w. wg Rutkowskiego 16%. Jeśli zawierzyć sondażowi Leskiewiczowej, w końcu XVIII w. stanowił on 18%.

Teraz trzeba ustalić, jaką część dochodu chłopskiego pochłaniała ta sama pozycja. Można to zrobić tylko według danych Kniata.

NB. Upřednio trzeba sprawdzić:

- a. czy nie nastąpiły w tym zakresie jakieś zmiany po rządem pruskim,
- b. co ważniejsza, na ile teren Kniata, mniej więcej województwo brzesko-kujawskie, odbiegało w tym względzie od ogólnokrajowych przeciętnych. Sprawdzenie to, łatwe z Rutkowskiego dla końca XVI w.; dla końca w. XVIII będzie bardzo trudne.

Jeśli 18% dochodu pańskiego równało się $x\%$ dochodu chłopskiego, a dochód wielkiej własności już znamy – obliczamy stąd dochód chłopski (E).

NB. Dochód chłopski i udział w nim czynszów i danin trzeba wziąć ani nie tak, jak Kniat obliczał, ani nie wg mojej korektury. Trzeba pańszczyzny nie liczyć wcale. Ona jest faktycznie policzona w dochodzie wielkiej własności, który cały niemal z niej pochodzi.

Wniosek: $A+B+C+D+E =$ dochód rolniczy Polski
 $(A+B+C+D) : E =$ stosunek dochodu wyprodukowanego w gospodarstwie folwarcznym do dochodu wyprodukowanego w gospodarstwie chłopskim.

III Dochód ludności miast i miasteczek

W braku jakiegokolwiek podatku dochodowego sprawa nie da się rozsądnie rozwiązać. Dochody wielkiej własności z miast i miasteczek (por. Rutkowski) też nie są proporcjonalne do ich roli w gospodarce.

Jedyna nasuwająca się droga dla dokonania dość grubego szacunku jest następująca:

- wziąć cały dochód rolny kraju, podzielić przez liczbę głów ludności chłopskiej i otrzymać dochód na głowę, pośrednio zaś wskaźnik wydajności pracy w rolnictwie;
- założyć, że wydajność pracy w zawodach miejskich była na przykład o 50% wyższa (w licznych miasteczkach rolniczych była taka sama, jak na wsi – ale w prawdziwych miastach była znacznie większa);
- przemnożyć przez l[iczbę] ludności miejskiej.

Wniosek: $F =$ dochód ludności miast i miasteczek.

Mała weryfikacja: porównać F z dochodami skarbu państwa z podatków typu miejskiego: powinny stanowić małe parę procent.

IV Dochód skarbu państwa

Ponieważ wszystkie dochody obliczane są netto, po (przesadnym nawet) odjęciu kosztów – należy więc dodać do tego dochód Skarbu Koronnego i Skarbu Nadwornego ze źródeł koronnych minus:

- a) pożyczki,
 - b) dochody już policzone (np. z ekonomii);
- zostanie do dodania G .

Wniosek: $A+B+C+D+E+F+G =$ dochód narodowy Polski.

Wątpliwości

Czy nie ma tu gdzieś podwójnego liczenia?

Może ono być w jednej głównie pozycji: w propinacji.

Dochód wielkiej własności liczony jest oczywiście razem z propinacją – a dochód chłopski Kniat liczy oczywiście nie odejmując tego, co z tego dochodu chłopci wydadzą na wódkę.

Jeśli tak – to trzeba będzie to podwójne liczenie usunąć, zostawiając tę pozycję w dochodzie chłopca, gdy chcemy zbadać stosunek wartości wyprodukowanych w gospodarstwie folwarcznym i chłopskim – a licząc do pańskiego, gdy dążyć będziemy do ustalenia podziału dochodu społecznego.

Luki

Luki zarysowują się dwie:

- a. Żydzi, zwłaszcza arendarze,
- b. dzierżawy i personel wielkich dóbr. Ten ostatni można by doszacować wg wydatków starostw (są przecież starostwa duże i małe, choć nie w tej samej proporcji, co w dobrach dziedzicznych) na personel.

Środki bezpieczeństwa

Spróbować wykonać wszystkie powyższe rachunki dwukrotnie: raz przyjmując największe, a raz najmniejsze z prawdopodobnych współczynniki.

Weryfikacje

1. Poprzednicy. Weryfikacja najprostsza to porównanie z wynikami osiągniętymi przez poprzedników, od Moszyńskiego do Korzona.

2. Inne wielkości. Warto sprawdzić, czy w porównaniu z tak obliczonym dochodem narodowym inne znane wielkości wyglądają prawdopodobnie. Na przykład:

- a. dochód skarbu państwa,
- b. wartość importu.

3. Proporcja ziemi. Zakładając, że folwark uprawiany jest tą samą techniką, co i ziemia chłopska – proporcja (A+B+C+D): E powinna być taka sama, jak proporcja podziału ziemi (sprawdzić u Kirokor-Kiedroniowej).

Ale faktycznie ta proporcja jest zamieniona przez szereg czynników:

- a. mniejsza wydajność pracy pańszczyźnianej,
- b. korzystniejsze warunki zbytu folwarku,
- c. wielkie koszty własne folwarku.

4. Wartość pracy chłopskiej. Jeśli chłop pracuje efektywnie ca 200 dni w roku i jeśli najniższy szacunek dniówki = 10 gr, to wartość rocznej pracy w pełni zatrudnionego wynosi 65 zł. Jeżeli ludności chłopskiej jest ca 7 milionów (sprawdzić!), to można przyjąć, że jest to równowartość ca 2 milionów w pełni zatrudnionych. Daje to

130 milionów zł, co nie powinno odbiegać bardzo od sumy $A+B+C+D+E$.

Co to była „wartość dóbr”?

Obliczenia bazują na wpływach z ofiary skorygowanych obliczeniem dochodu dóbr jako 5% sumy sprzedażnej. Ale jak taksowano dobra? Co faktycznie do nich liczono? Chyba nie liczono autokonsumpcji. W takim razie trzeba by tu coś dodać.

Zdaje się, że pobieżnym sposobem szacowania wartości dóbr była liczba dymów, „osiadłość”, lub liczba dniówek pańszczyźnianych. Sprawdzić na jednych udokumentowanych dobrach, jak się mają do siebie wyniki otrzymane na tych drogach i prawdziwa kalkulacja.

Przykłady, że szlachta liczyła dobra wg liczby dymów – Korzon, I, 330. Skala od 53 zł/dym do 1000 zł/dym.

Przykład, że 5% jest uzasadnione – Korzon, I, 331.

Dochód „oficjalistów”

Faktycznie wartość dodatkowa wyprodukowana przez chłopów – to to, co zabrał właściciel oraz to co zabrali oficjaliści. Rzecz tym ważniejsza w k[ońcu] XVIII w., gdy liczba ich tak się rozrasta (Rutkowski).

Do dochodu z folwarku dodać więc jeszcze trzeba jego wydatki na oficjalistów.

Spółeczna trudność w tym, by oddzielić oficjalistów typu szlacheckiego i typu chłopskiego. Do dochodu liczyć trzeba i jednych i drugich – ale ten podział będzie ważny dla społecznego podziału dochodu.

Dochód wyprodukowany, a dochód zrealizowany.

Lustracje etc. stosują ceny lokalne. To słuszne dla chłopów, a nawet dla autokonsumpcji dworskiej.

Ale część produkcji dwór sprzedaje po cenach np. gdańskich.

Jeśli ceny te są wyższe od lokalnych, na przykład o 15% – to można wziąć wartość eksportu gdańskiego, obliczyć te 15% i to trzeba dodać do dochodu wielkiej własności.

Interpretacje

1. *Dochód rolny w całości dochodu narodowego.*

Do ustalenia tego ciekawego i symptomatycznego wskaźnika nasze obliczenie się nie przyda, gdyż:

- a. część dochodu przemysłowego, i to ważna, wchodzi w skład dochodu wielkiej własności,

- b. pozycja F w naszym rachunku jest najbardziej arbitralna; znacząc mało, nie wiele fałszuje wynik ogólny – ale nie wolno obliczać jej proporcji do całości.
2. *Dochód wyprodukowany* na folwarku i w gospodarstwie chłopskim.
 3. *Dochód skonsumowany* na folwarku i w gospodarstwie chłopskim.
 4. *Udział skarbu państwa* w dochodach. Największa korzyść z tych obliczeń się ujawni, gdy przyszłe badania pozwolą obliczyć dochód narodowy w innych momentach czasu.

Dochód narodowy Korony Prace do wykonania dla weryfikacji

1. Sposób ustalania dochodu
 - a. dla Kwarty,
 - b. dla Ofiary,
 - c. przy transakcjach.
2. Oprocentowanie kapitału ziemskiego w różnych regionach.
3. Dowody „dezolacji dóbr” procesy o dezolację i argumentacja.
4. Realne znaczenie dziesięciny
 - a. dla chłopa i dla pana,
 - b. wytycznej i pieniężnej.
5. Marża zysku na handlu zagranicznym (do jakiej części produktu rolnego, jaki % należy dodać).

Weryfikacje c.d.

9. Roczny dochód Michała Radziwiłła liczony był na 5 milionów zł, renta Szczęsnego Potockiego – 3 miliony. Ale na przykład Ordynacja Zamoyska dawała tylko 400 000 zł.
10. Zapewniano, że u bankierów warszawskich znajdzie się i 40 mln.

Ofiara

Wyłącza dochody z „fabryk wszelkich lasowych*, kopalni i innych handlów i rękodziół”. Odlicza się dziesięciny i meszne, które ma podać duchowieństwo. Włącza: propinację, czynsze pieniężne i ospy.

* Premia dla Litwy.

Podstawa: taksa robocizn, pańszczyzny i cen w ramach powiatu lubelskiego i podlaskiego i taksa dzierżawy ziemi podzielona przez 10 (drobna szlachta).

10 gr płacą też: plebani drobni, klasztory, które utrzymują szkoły, klasztory bardzo małe, dobra KEN.

Wyłączona szlachta bez poddanych i nie wysiewająca 10 korcy. Bardzo drobni przedmieszczanie.

Królewszczyzny nie płacą!

Faktycznie komisarze dość swobodnie ustalali ceny dla powiatu (obniżając je pod pretekstem nieurodzajności, złych dróg etc.).

Konwencjonalna ilość ziaren plonu.

Wpływ 1791/2 – 5 milionów z dóbr dziedzicznych,
– 1,3 [mln] z duchownych

Wyłączenie „fabryk” nam nie szkodzi, bo jeśli stosujemy mnożnik 1,8 wg Czackiego, to to się nam włącza. Natomiast wyłączenie drobnej szlachty nie do naprawienia.

Przy weryfikacji przez Deputację Koekwacyjną wg wyciągniętych z AGZ akt sprzedaży i dzierżawy okazało się, że w województwie wielkopolskim szlachta zapłacała znacznie mniej niż 10% od 5% ceny – a w ukraińskich nawet więcej (Rybarski 325). Przyczyna jasna: ceny ziemi w Wielkopolsce bardzo wysokie (stopa % niska), a na Ukrainie odwrotnie.

Z ofiary dóbr dziedzicznych powinno wpłynąć
8,5 miliona zł

Zatem dochód z tych dóbr wyniósł (x10)
85 miliona zł

Analogicznie z dóbr duchownych powinno wpłynąć
2,3 miliona zł.

Zatem dochód z tych wyniósł (x5)
11,5 miliona zł.

Nie objęto:

1. Szlachty drobnej, nie posiadającej poddanych i wysiewających mniej niż 10 korcy.
2. Plebanii i małych prebend.

Natomiast jeśli mnożymy przez 100/56, to obejmujemy wyłączone z pod opodatkowania dochody z fabryk, lasów, kopalń.

5%

Oszacowanie nadużyć podatkowych przy „Ofierze” (a więc i przy Kwarcie, której podstawą była tak samo ustalana dochodowość dóbr) przez Deputację Koekwacyjną i przez Rybarskiego dokonywane jest

wg metody zaproponowanej przez Moszyńskiego, tj. przy założeniu 5% dochodowości dóbr.

Wyniki prac Deputacji zaszokowały opinię. Okazało się, że szlachta województw ukraińskich płaci tyle lub prawie tyle, ile się od niej należy (a czasem nawet więcej) – podczas gdy w województwach wielkopolskich płaci o wiele mniej. Szok był tym silniejszy, że przecież od 250 lat wciąż panowała opinia, że Ukraina, która tak wiele kosztuje (obrona potoczna), niezmiernie mało płaci (allewacje, abiu-raty, etc.) i że Wielkopolska z Mazowszem ją utrzymują.

To było przyczyną, że repartycja podatków między województwa była główną troską Sejmów (czego Rybarski nie rozumiał).

Zarówno opinia współczesna, jak później Korzon, jak ostatnio Rybarski, przyjmują wniosek Deputacji Koekwacyjnej za dobrą monetę. Dało to asumpt do ożywionej publicystyki, np. sławiącej patriotyzm szlachty kresowej. Rybarski, skarbowiec, wyjaśnia sprawę odmiennością techniki ustalania dochodowości dóbr (na prawym brzegu Wisły wg świadczeń, na lewym wg plonu).

Ale nikt nie zauważył, że Moszyński dokonał przeskoku, którego dopuszczalność wymagałaby dowodu.

Sejm uchwalił podatek od dochodu (10%). Moszyński i Deputacja obliczają, ile wyniosłby podatek od majątku (10% od 5%, tj. 5‰). Zabieg ten zakłada stały stosunek między dochodem a majątkiem, jednolitą regionalnie dochodowość dóbr, rzecz jak najbardziej wątpliwą.

Sprawę badał w innym kontekście Czacki, uwzględniając zróżnicowanie chronologiczne (do 1530 r.!) i regionalne (niestety bez województw ukraińskich). Ale już Lubelskie i Podlasie wykazują u niego, że wartość dóbr przekracza ich dochód 20 razy (5% dochodu), gdy Mazowsze i Wielkopolska wykraczają 22 razy (4½ %). W dodatku układ chronologiczny pokazuje szybkie przemiany w tym zakresie w ciągu XVIII w. Nie zdziwiłbym się więc, gdyby w Braclawskim czy Czernihowskim współczynnik ten wynosił np. 18 (5½ %), czy nawet 17 (6%).

W tym sensie dzieło komisarzy „Ofiary” wierniej może oddawało repartycję dochodów (zgodnie z intencją Sejmu) niż dzieło Deputacji.

W Wielkopolsce dobra kosztowały dużo i przynosiły dużo – na Ukrainie odwrotnie. Ale była to różnica nie tylko poziomu, lecz i proporcji. W Wielkopolsce stopa procentowa była niska – na Ukrainie wysoka. Suma włożona w dobra ukraińskie zwracała się szybciej niż włożona w dobra wielkopolskie.

Różnica między wynikami osiągniętymi przez komisarzy „Ofiary” i Deputację w jednym tylko punkcie mogła oddawać faktyczną różnicę dochodowości (a nie majątku): „Ofiara” mianowicie wyłączała dochody z „przemysłów, fabryk, kopalń”, które rzecz jasna wchodziły do wartości dóbr, ale i składały się na dochód z nich. Na ile dobra wielkopolskie były bardziej uprzemysłowione – na tyle rzeczywiście „Ofiara” uprzywilejowywała dochody szlachty wielkopolskiej. Ale były to nie nadużycia podatkowe, lecz zamierzone przez ustawodawcę w celach protekcyjnych uprzywilejowania.

Kwarta

Wyłącza w 1764 [r.] tylko dochody z leśnych towarów i innych handłów.

Zrywa w 1764 [r.] z odliczaniem $\frac{1}{2}$ przychodu brutto na koszta, lecz oblicza koszta realne i odejmuje je.

Nie liczy do kosztów wydatków na budynki nieprodukcyjne, na milicję i kozaków.

Uwzględnia się koszt utrzymania grodu.

Koszt lustracji 1765 [r.] – $\frac{1}{2}$ miliona zł! (w tym w Koronie ponad 300 000). Gdy kwarta w 1765 [r.] dała 273 000 zł! Później z reguły przekraczano 1 000 000¹¹. Ale do wpływów rocznych z kwarty liczone są 1-o wpływy z delat, 2-o duple od różnych posesorów za 1-szy rok. Dupla zmieniona w 1775 [r.]. W 1775 [r.] półtorej kwarty. Dochód rocznie 1775–1787 ca 1,3 miliona.

1789. Posesorowie – 2 kwarty, ekspektanci – $2\frac{1}{2}$, emfiteuci – $3\frac{1}{2}$. Nowa ostra lustracja. Teoretycznie powinni płacić 50% lub 87,5%!

Wpływa z Korony ca 3 miliony.

Jeżeli na kwarcie oszukiwano tak jak na ofierze, to powinno z niej wpłynąć nie 1,3 miliona, lecz

2,3

wobec tego dochód z królewskiej wynosił

9,2 mln zł.

Chłopi

Świadczenia chłopskie w naturze i pieniądzu stanowią w 1789 r.

14,6% dochodów pańskich

13,0% dochodów chłopskich – Kniat 165.

Jeśli nie cały dochód wielkiej własności wynosił

¹¹ Lub 2 000 000 – w tekście poprawka, nałożone na siebie cyfry 1 i 2 – J.K.

ale z Litwy	Korzon	105,5	z dóbr dziedzicznych	85,0	} Deputacja Koekwacyjna 75 milionów
	”	35,2	{ duchownych	11,5	
			{ ze starostw	9,2	
		5,5	z dóbr stołowych	<u>0,1</u>	
				105,8 [mln]	

to dochód chłopski (minus świadczenia w naturze i pieniądzu, już policzone w pańskim) = 103,5 (119,0 - 15,5)
to całkowity dochód rolny Korony
Razem 209,3

Ale

Mieszczaństwo

Warszawa płaciła podatku

3,1 milionów

jeśli to było 10% – reprezentuje to dochód

31 milionów

Mieszczan w Koronie było ca 300 000, ale ponieważ dużo miast małych, a prywatne może już policzone, więc mnożymy tylko przez 2, otrzymujemy

62 milionów

+ 445 zgniłych miasteczek – 500 000.

Żydzi

Wg Korzona było ich 400 000 w Koronie

pogłówne 3 zł.

powinni płacić 1 200 000 zł.

jeśli dochód ich był obciążony 10% wynosił

12 milionów

Rekapitulacja

W[ielka] własność	105,8	35,1%
Chłopi	119,0	40,1%
Mieszczaństwo	62,0	20,7%
Żydzi	<u>12,0</u>	<u>4,0%</u>
	298,8	100,0%

Korzon 300 000 000, ale z Litwą

Dochód szlachty

(85,0+9,3) 94,3 29,3%

Dochód duchowieństwa (11,5+22,5)	34,0	10,6%
Dochód chłopów	119,0	37,1%
Dochód mieszczan	62,0	19,3%
Dochód Żydów	<u>12,0</u>	<u>3,7%</u>
	321,3	100,0%

Typowy budżet chłopca = 350 zł na dym
dzieliłby się

173 zł	dla chłopca	48%
168	zł dla pana	42%
<u>35</u>	dla kościoła	<u>10%</u>
350 zł		100%

Weryfikacje

- Proporcja 1-o dochodów, 2-o dymów w różnych kategoriach dóbr:

Dziedziczone dymy	77,8%	dochód	80,3%
Duchowne dymy	9,4%	dochód	10,9%
Królewskie dymy	<u>12,8%</u>	dochód	<u>8,8%</u>
	100,0%		100,0%
- Dochód rolny Korony 232,6 milionów
Liczba dymów wiejskich w Koronie – 721 000.
Dochód wyprodukowany w rolnictwie na 1 dym chłopski = 323
Dochód konsumowany/1 dym = 144 zł
- Dochód mieszczaństwa 62 milionów zł
Liczba dymów miejskich w Koronie – 156 000
Dochód miejski na 1 dym miejski = 400 zł
- Przy 4,5 mln głów chłopskich w Koronie
Dochód konsumowany na głowę = 23 zł
Dym chłopski reprezentuje 5 głów.
- Dochody Skarbu z Korony = ca 20 milionów
przy dochodzie narodowym 300 milionów
oznacza to 6,6%
- Dochody Skarbu z obciążenia rolnictwa = ca 10 milionów
co stanowi obciążenie czystego dochodu = 4,5%
(oczywiście szlachta płaciła więcej jako konsumentka win, kart
do gry etc.)
- Jeżeli chłop pracuje 200 dni w roku, jeżeli wartość dniówki
w 1750 [r.] przypisana jest w rejestrach ofiary na 15 gr – wartość
roku chłopskiej pracy równa się 100 zł.

Wypada z tego, że dochód rodziny chłopskiej sześćoosobowej równa się wartości pracy 3¹² osób w pełni zatrudnionych, a cały dochód rolny Korony reprezentowałby równowartość przy 2½ milionów w pełni zatrudnionych chłopów (połowa liczby dusz chłopskich).

8. Korzon szacował handel zagraniczny Rzeczypospolitej na ca 120 milionów zł.

Odjąwszy Koronę zostanie ca 80 milionów.

Ponad jedna czwarta dochodu narodowego. To za dużo!

Wtórny podział dochodu

1. Dziesięcina

Jeśli dziesięcina nie była pobierana od wszystkich źródeł dochodu – to przecież istniały inne opłaty kościelne (meszne, kolęda).

Liczmy więc 10%.

Dochód (i szlachty i starostw) liczony był oczywiście po jej odliczeniu.

Mniej jasna jest sprawa z opłatami kościelnymi od chłopów. Założmy, że sprawa się przedstawia tak samo.

Do dochodów kościelnych trzeba by dodać więc 23,3 milinów.

NB. Chłopi z dóbr kościelnych też płacili dziesięcinę.

2. Skarb państwa

Tego natomiast nie trzeba uwzględniać.

a. Kwarta, ofiara etc. są już policzone

b. Liczne podatki pośrednie (11 milionów) wchodzą w dochód policzony poszczególnych klas.

c. Dodać można by tylko łanowe, pogłowne, podymne. Razem parę milionów. Gra nie warta świeczki.

¹² 3¼? – cyfry trudne do odczytania – J.K.